

Kwartal BHP

Najbliższą każdemu sprawą obok wykonania zleconej pracy, otrzymania za nią należnej płacy jest sprawa bezpiecznego jej wykonania w jak najlepszych warunkach. Stąd wynika wysoka ranga zagadnień bhp, którym poświęcić znacznie więcej niż dotychczas uwagi, czasu i inwencji. Nadarza się ku temu znakomita okazja. Decyzją dyrektora przedsiębiorstwa, III kwartał br. ogłoszony został „kwartałem bhp”. Właśnie przy tej okazji powinniśmy rewidować nasz dotychczasowy, jakże niedojrzały i niekorzystny stosunek do tych spraw. Bacznie rozpatrzyć się po swym stanowisku pracy, usunąć występujące na nim zagrożenia wypadkowe lub zgłosić je kierownictwu. Uprzątnąć wszystko to co nam przeszkadza w dobrej pracy. Zadbaj o swój osobisty schludny wygląd.

Kierownictwo i kolektywne wydziałowe winny już rozpo-

znąć przygotowanie do corocznego społecznego przeglądu stanowisk pracy, który odbędzie się w miesiącu wrześniu. Służby TM, TE i TJ-SOWI powinny skorzystać z okazji i uporządkować wykopy, które tak wrosły w krajobraz, że przestano na nie zwracać uwagę. Dział TPR i TN powinny dokończyć wszelkich starań aby w kwartale bhp zakończyć przesyłanie wydziału 06, a dekorator zakładu pięknie zakładać na ten czas przystroić. Podobnych powinności wymienić można by tu „na kopy”, rzecz jednak w tym, byśmy sami zaczęli je widzieć i to na co dyłać a nie z okazji.

Zamknięciem tegorocznego kwartału bhp będzie wielka impreza artystyczna pt. „Zagadnienia”, na której podsumujemy przebieg akcji i wypujemy najlepszych spośród nas. Wszystko to oczywiście w atmosferze pogody i humoru.

A. S.



W ślad za decyzjami KZ PZPR

Przed miesiącem, podczas wspólnego posiedzenia Egzekutywy KZ i Prezydium RM, podjęto wnikliwą analizę wykonywania zadań przez wydział montażu śmigłowca. Oczywiście sprawa nie dotyczyła tylko tego wydziału, ale i wydziałów od których jego rytmiczna praca zależy. W wyniku dyskusji zapadło postau-

wienie by szefostwo produkcji na jednym z następnych posiedzeń Egzekutywy przedłożyło program zabezpieczenia realizacji zadań produkcyjnych w zakresie śmigłowca. W drugiej połowie czerwca materiał ten był rozpatrzony. Jednocześnie członkowie Egzekutywy zostali poinformowani o wynikach z 5 miesięcy oraz o zaawansowaniu realizacji zadań.

Sytuacja, w tym zakresie, po trunościach, które wystąpiły w miesiącu kwietniu, uległa poprawie. Zaawansowanie za sześć miesięcy rokuje nadzieję, że plan całego roku zostanie wykonany prawie o trzy tygodnie wcześniej. Trzeba więc tę dobrą sytuację wykorzystać. Nie oznacza to, że wszystkie trudności usunięte zostały już zupełnie. Brak wentylatorów do śmigłowca, kłopoty wydziałów narzędziowych i inne stwarzają jeszcze atmosferę nerwowości, jednak są to sprawy do pokonania, a członkowie Eg-

(Dokończenie na str. 2)

Z pracy KZ PZPR

Zagadnienia BHP i ochrona p. poż. tematem obrad Egzekutywy KZ PZPR

Na kolejnym posiedzeniu Egzekutywy KZ PZPR omawiano zagadnienia związane z bezpieczeństwem i higieną pracy oraz ochroną przeciwpożarową. Informacje w tej sprawie złożyły służby bhp i straży pożarowej. Egzekutywa stwierdziła, iż mimo najlepszych wyników w zakresie bhp w skali naszego okręgu niepokojącym jest fakt wzrostu ilości wypadków, zwłaszcza ciężkich, jakie miały miejsce w roku bieżącym. Zalecono dyrekcji i kierownictwu działu bhp opracowanie konkretnych wniosków w celu poprawy sytuacji, a przede wszystkim zwiększenie efektywności szkoleń bhp-owskich i społecznej inspekcji ochrony pracy. Również pod adresem straży pożarnej skierowano uwagę, aby jeszcze konsekwentniej kontrolowała i egzekwowała od wydziałów przestrzeganie przepisów dotyczących ochrony przeciwpożarowej.

Kolejnym punktem obrad Egzekutywy była ocena realizacji zadań planowych przez wydziały śmigłowcowe. Temu zagadnieniu poświęcimy więcej uwagi po podsumowaniu wyników I półroczu.

(mak.)

Jak już informowaliśmy w WSK przebywali ostatnio wiceminister lotnictwa cywilnego ZSRZ tow. Aksjonow i dyr. nac. ZPLIS tow. Jedyński, którzy interesowali się rozwojem produkcji śmigłowcowej naszego zakładu. Na zdjęciu: goście w towarzystwie dyrektora nac. WSK i dyr. technicznego z wydziałów

Fot: T. Głowacz

głos

PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK

ŚWIDNIKA

Odnaczony Złotą Jubileuszową Oznaką ZZMet.

Nr 15 (318)

6 lipca 1972 r.

Cena 50 gr

Ołowianego problemu ciąg dalszy

Ołowiane „bałwanki” próbowano ciąć w WSK już dawno. Próbowano różnych sposobów przed wielu laty. Do rozsądzania brył ołowiu dynamitem włącznie. Jak gminna wieść nieśie krowę wówczas ubito, a wieśniacy okoliczni zbierali z pół kawałki bałwanek przez długi czas. Nic się jednak nie udawało do czasu aż dwu racjonalizatorów śmiał podjęło ołowiany problem i po długich a żmudnych dociekanjach znaleźli sposób cięcia ołowiu na takie kawałki, które mogłyby się mieścić w otwór pieca. Czy to aż takie ważne? Przecież do czasu usprawnienia nie cieto, a klepać było na czym. Ważne jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że można by ołów sprowadzać tylko w takiej ilości by uzupełniać ubytki. Ile to zysku łatwo nawet dziecku przeliczyć jako, że ołów to wprawdzie nie srebro lecz też metal deficytowy i kosztowny.

Do dziś sprawa się wleczce i końca nie widać. Utknęła ołowiem. Urządzenie ustawiono ponad pół roku temu w wydziale obróbki plastycznej, wciśnięto w miejsce gdzie stała sławetna ongiś prasa tunelowa — półtora metra od noży krawędziowych. Jakże pracować skoro ciśnie, wióry polecą na innych, a i nie ma czym podnieść bałwanki na stół urządzenia, a przecież takiego kawałka nikt nie dźwignie bo ciężkie to jak ołów. Mówi się o przeniesieniu w inne, obszerniejsze miejsce, ale po jakimś czasie przemyślano i mocowano? Czyżby tylko dlatego by było zrywać i przewozić? Jak to za brak pomysłu płaci się dodatkowymi godzinami pracy, nerwami i niepotrzebnie wydawanymi przez to pieniędzmi. Czy to jest po gospodarsku?

(St.)

Śmigłowiec dla Lubina

Pracownicy wydziału prób w locie i eksploatacji wyremontowali w czynie społecznym — przy życzliwej pomocy dyrektora Władysława Janika — śmigłowiec SM-2 wyprodukowany niedługo w WSK, a przeznaczony do kasacji. Maszynę przekazano kombinatowi mediewemu w Lubinie. Służbę ona będzie miejscowemu ratownictwu, służbie dyspozycyjnej jak również aeroklubowi do szkolenia pilotów. Od dnia przekazania śmigłowca ma jeszcze 50 godzin rezerwy i nadaje się do dalszych remontów.

Jak poinformował kierownik wydziału mgr pilot Ryszard Kosiol remont wykonała brygada prób a najwięcej przy nim pracowali: Julian Kaleta, Eugeniusz Milczar, Czesław Dyżma, Zenon Pasiak i Henryk Korniluk.

Prezent przekazano Lubinowi w 25 rocznicę powstania przemysłu lotniczego PRL.

(ch.)

Nasz śmigłowiec na Międzynarodowych Targach Poznańskich

Fot: J. Mirosław

Dyscyplina jako element organizacji

O DYSCYPLINIE organizacyjnej decydują formy jej wypełniania. Formy, które są konsekwencją obowiązujących regulaminów, przepisów, a także przyjętych praw zwyczajowych, norm etycznych i moralnych.

Mieścić się w ramach organizacyjnych, znaczy przestrzegać zasady, zrealizować treści uchwał, poleceń, zarządzeń, instrukcji, regulaminów, warunków technicznych i umów, technologii wytwarzania produkcji odbioru technicznego i innych.

Organizacja ustala niejako porządek naszej pracy, w którym określone zbiorowości pracowników nie są zdane na działanie chaotyczne, żywiołowe, spontaniczne, dorywcze według osobistego „widzimisie”, bez określonego celu, miejsca i czasu. Wiadomo bowiem, że nawet przy ustalonym porządku postępowania w trakcie realizowania zadań zdarzają się odchylenia, od ustalonych zasad. Cóż dopiero kiedy tych ustaleń w ogóle nie ma. Każde zaś zakłócenie rytmu pracy produkcji prowadzi do pogorszenia efektów ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Zatem, nieodłącznym elementem organizacji przedsiębiorstwa — jest, dyscyplina, pojmowana w jak najszerszym rozumieniu tego słowa, dyscyplina nie kończąca się na obojętnej karcie i raporcie o obecności.

(Dokończenie na str. 2)

W »Życiu Partii«

W numerze 5 „Życia Partii” za mmieszczona jest publikacja I sekr. KZ PZPR naszego przedsiębiorstwa Stanisława Warpa pod tytułem „Od grup partyjnych zaczynając”. Autor w obszerniej publikacji przedstawia nowe formy pracy partyjnej, wprowadzonych w naszej organizacji przed i po VI Zjeździe PZPR. W centrum uwagi znalazły się grupy partyjne i OOP jako podstawowe komórki organizacyjne. Sporo miejsca w artykule zajmują sprawy rozdziału zadań partyjnych i kontroli ich realizacji. Podstawową zasadą jest, iż każda „sprawa musi być załatwiona do końca”.

(mak.)

Przed dziesiątym Zjazdem ZWM Żeby było coraz lepiej

ZWIĄZEK Zawodowy Metalowców skupia ponad milion pracowników przemysłu maszynowego i ciężkiego. Jest jedną z najbardziej awangardowych grup klasy robotniczej, która swą solidną pracą przyczynia się do wzrostu bogactwa narodowego. Od pracy metalowców zależy w znacznym stopniu kierunek postępu i rozwoju nowoczesnego przemysłu. W ciągu wielu lat rosły szeregi związku, przychodzili do niego ludzie, którzy kładli podwaliny pod nowoczesną gospodarkę kraju, którzy w najtrudniejszych czasach byli w pierwszym szeregu budowniczych. Wcale to nie oznacza, że wszystko odbywało się bez trudności i nieprawidłowości. W rezultacie po 1970 roku doprowadzili one do radykalnych zmian w kierownictwie tego związku zawodowego.

W ogólnych założeniach chodzi przecież o to by związek był rzeczywistym reprezentantem intere-

sów klasy robotniczej, by nie były mu obce wszystkie jej odczucia i potrzeby, które winien starać się konsekwentnie rozwiązywać. Nikomu bardziej niż organizacji związkowej nie powinny być obce metody biurokratyczne, objawy skostnienia i znieczulicy na ludzkie sprawy, te które wynikają z codziennych problemów zakładu pracy i miejsca zamieszkania. Zbyt wiele jest jeszcze spraw wymagających rozwiązania, spraw leżących w sferze socjalnej i bytowej. Chcemy by właśnie związki tworzyły klimat dobrej, bezpiecznej i pozytywnej pracy. Chcemy by związek był motorem podejmowanych inicjatyw społecznych, służących wszystkim pracownikom. Chcemy by każdy, któremu dzieje się krzywda znajdował zrozumienie i pomoc przede wszystkim w organach tego związku. Nie możemy powiedzieć, że mamy już wszystko, że każdy ma gdzie mieszkać, odpoczywać —

(Dokończenie na str. 2)



Żeby było coraz lepiej

(Dokończenie ze str. 1)

regenerować skutecznie swoje siły i zdrowie. Zrobiono wiele lecz wiele jest do zrobienia w dziedzinie warunków pracy, odpoczynku, kultury i wychowania. Są to podstawowe kierunki kształtujące politykę związku, która ma być zgodna z ustaleniami i przyjętymi podczas VI Zjazdu naszej partii. Aby to skutecznie realizować trzeba przede wszystkim unieść ogień polityki — grupy związkowe i Oddziały Rady Związkowej. Jeśli się ten warunek spełni, to można mieć pełną gwarancję, że podstawowe założenia polityki związkowej zostaną spełnione. Ten podstawowy warunek zmodyfikowania i ożywienia form pracy wszystkich ogniw związkowych jest więc jednym z najważniejszych zadań w całej działalności organizatorskiej związku.

Co proponuje się w pierwszej wersji tego programu? Jako podstawową zasadę działania przyjmuje się ścisłą więź z załogami, zwłaszcza poprzez stały dopływ aktywności robotniczej do władz związkowych oraz sprawliwą ocenę działalności i aktywistów związkowych i konsultowanie się z załogami w zasadniczych kwestiach polityki związkowej.

Ważną dziedziną pracy jest stała poprawa warunków socjalnych, a najwięcej uwagi poświęcić się problemowi wynikającemu z zatrudnienia kobiet: ochronie ich zdrowia oraz aktywizacji zawodowej. Zakłada się opracowanie dalekościowego w tym zakresie programu oraz ożywienie działalności specjalistycznych komisji przy radach zakładowych.

Zwraca się szczególną uwagę na oszczędne gospodarowanie funduszami związku — musi to mieć ścisłe powiązanie z rzeczowym planem działania. Tezy programu działania zwracają uwagę na potrzebę poszukiwania nowych form pracy i współpracy z organami administracji MPM i MPC. Podstawowym warunkiem tego działania będzie bezwzględnie wspólne opracowanie programów poprawy warunków socjalno-bytowych w zakładach w każdym roku — oczywiście wiąże się to w kon-

sekwencji z nasileniem kontroli wykonywania przyjętych zadań roboczych. Głównym problemem, na który zwrócona będzie uwaga przede wszystkim to budownictwo mieszkaniowe, drugim w kolejności ważnym problemem to rozbudowa bazy czasowo-wypoczynkowej, a zwłaszcza racjonalnego wykorzystania już istniejącej. Proponuje się przyjęcie takiego kierunku na najbliższy okres, którego celem jest modernizacja ośrodków czasowych oraz budowanie ośrodków międzyzakładowych przy stopniowej likwidacji ośrodków prowizorycznych.

Innymi zadaniami, które powinny znaleźć odbicie w obraдах X Zjazdu ZZM, to zwiększenie ilości skierowań sanatoryjnych (zakłada się, że do 1975 roku ilość skierowań sanatoryjnych wzrośnie o około 6000 miejsc a profilaktycznych o około 2500) oraz form i punktów żywienia zbiorowego, przy jednoczesnym poprawieniu jakości potraw oraz obsługi. Ważne znaczenie ma rewidacja pomieszczeń socjalnych (niezbędny obszar wynosi 80 tys. m. kw.). W myśl planów resortowych problem ten zostanie usunięty do 1975 roku. Równie wiele uwagi poświęca się ochronie zdrowia, oraz likwidacji szkodliwych stanowisk pracy. W kolejnych trzech latach odda się do użytku 16 nowych przychodni zdrowia oraz 8 ośrodków rehabilitacji leczniczej i przemysłowej. Przeprowadzona zostanie szeroka dyskusja z lekarzami i aktywnym związkowym, której celem będzie ujednolicenie pracy tych placówek. Ostatnim ważnym problemem z tego zakresu jest zapewnienie wypoczynku dzieciom (w 1975 roku pełnymi koloniami objętych będzie 170 tys. dzieci, w 1971 roku objętych było 139 tys. dzieci).

Nie wyczerpuje to rzecz jasna wszystkich spraw, którymi zajmie się Zjazd, jest ich znacznie więcej i do nich powrócimy. Jednak sądzimy, że już teraz trzeba podjąć dyskusję, aby program, który uchwalą zostanie zatwierdzony, jak najrzetelniej oddał potrzeby i interesy członków związku. Jest to podstawowa sprawa metalowców, a dyskusja winna rozwijać się przede wszystkim w najbliższych ogniwach naszego związku.



Pożegnanie w Radzie Zakładowej kolejnych rencistów
Foto: St. Motaj

W ślad za decyzjami KZ PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

zaskutkowy wskazywali na możliwości usunięcia i tych przeszkód. Najważniejszym jest fakt, iż wydział obróbki plastycznej zwiększył przepustowość, zlikwidowano więc źródło poważnych trudności produkcyjnych. Podobnie też ruszył z miejsca problem stateczników i belek ogonowych. Dyskutując nad materiałami stwierdzono, że ukazują one prawidłowo obecną sytuację produkcyjną. Jeśli idzie o zadania i ich wykonywanie, jednak za mało mówi się o trudnościach powstawania trudności, a jeszcze mniej lub wcale o konsekwencjach jakie powinny pociągać za to ludzie, odpowiedzialni za określone funkcje lub stanowiska służbowe. Nie może też być takiej sytuacji, że dopiero wydział montażu innym odkrywa karty, nie może zawsze działać na zasadzie „pompy ściąganej”. Każdy wydział musi rytmicznie pracować wyłącznie na skutek własnego programu zadań, niezależnie od tego jakie potrzeby ma

wydział końcowy. Czy są silniki czy nie, detale na które jesteśmy sami odpowiedzialni, muszą być na czas zrobione. „Lepiej nie ssać, a usprawnić organizację pracy”. To stwierdzenie stało się generalnym wnioskiem, który wewnętrznej pracy zakładu nie pozwoli wypaść z wytyczonej drogi. Również wskazano na wiele takich punktów, które kryją poważne rezerwy produkcyjne. Jako przykład podano wydział zbiorników i przewodów. Koniecznym jest ostateczne uporządkowanie problemów z którymi zmagają się wydziały narzędziowe. Zwrócono też uwagę, że pion ekonomiczny przedsiębiorstwa mało reaguje na potrzeby wydziałów, a przecież od tego zależy czy i jak będzie się pracować — oszczędnie i zgodnie z wszelkimi zasadami gospodarności.

Egzekutywa przedstawiona przez administrację zakładu informację oraz program zabezpieczenia realizacji zadań przyjęła oraz postanowiła do tematu konsekwentnie powracać, aby nie dopuścić do powstania sytuacji z miesiąca kwintana.

Sprawy organizacyjne (przyjęcia w szereg kandydatów i członków partii) posiedzenie zakończono. St.

Wydawnictwa Przemysłu Maszynowego

„Wema” oferują usługi

Od 5 lat działa w Warszawie specjalne wydawnictwo resortowe powołane do świadczenia usług wydawniczych na rzecz jednostek organizacyjnych resortu przemysłu maszynowego.

Do szczególnych zadań Wydawnictwa Przemysłu Maszynowego „Wema” należy:

- prowadzenie działalności wydawniczej zgodnie z potrzebami resortu,
- koordynacja działalności wydawniczej w jednostkach organizacyjnych resortu,
- koordynacja i nadzór nad prawidłowym wykorzystaniem maszyn i urządzeń poligraficznych,
- prowadzenie własnego ośrodka poligraficznego,
- prowadzenie ośrodka informacji wydawniczej.

Od ubiegłego roku Wydawnictwo znacznie rozszerzyło zakres usług i obecnie wydaje:

- katalogi branżowe i karty katalogowe,
- oraz na zlecenie przedsiębiorstw przemysłowych różnego rodzaju literaturę firmową, jak:
- katalogi zakładowe,
- katalogi części wymiennych,
- informatory techniczno-handlowe,
- dokumentacje techniczno-ruchowe, instrukcje obsługi i instrukcje naprawcze,
- dokumentacje techniczne kapitalnych remontów,
- wydawnictwa reklamowe, jak prospekty, foldery, ulotki itp.

Katalogi branżowe wydaje się w porozumieniu i we współpracy z właściwymi górnymi zjednoczeniami.

Srednią katalogów WPM „Wema” zajmują się następujące księgarnie: Księgarnia „Wspólnej Sprawy”, Warszawa, ul. Marszałkowska 25, tel. 21-66-49

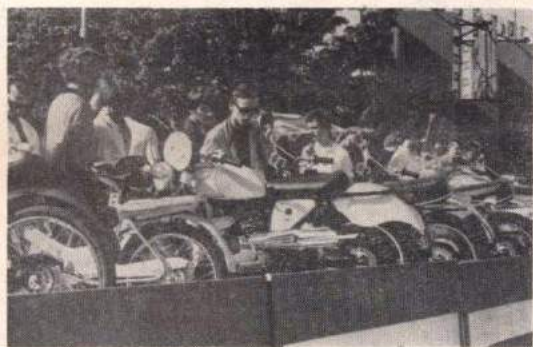
Warszawa, ul. Marchlewskiego 35, tel. 20-45-49

„DOM KSIĄZKI”
Główna Księgarnia Techniczna, Warszawa, ul. Świętokrzyska 11, tel. 26-63-38

Księgarnie te prowadzą sprzedaż odrębną i wysyłkową.

Literaturę firmową WPM „Wema” wykonują na konkretne zamówienie przedsiębiorstw przemysłowych.

Wszelkie informacje na temat warunków przyjmowania i realizacji zamówień wydawniczych udziela Sekretariat Wydawnictwa, Warszawa, ul. Daniłowiczowska 18, pokój nr 7, tel. 27-49-47, skr. poczt. 99.



Nasze motocykle wzbudzały na ostatnich MTP duże zainteresowanie
Fot.: J. Mirosław

Dyscyplina jako element organizacji

(Dokończenie ze str. 1)

Stawiamy sobie warunek przestrzegania dyscypliny technologicznej, będącej częścią składową dyscypliny organizacyjnej procesu produkcyjnego i wiążącej się ściśle z wykonaniem gotowych elementów bądź całego wyrobu. Dlatego też przypadek samowolnej zmiany materiału, przedstawiania kolejności operacji, ustawienia obrabiarki na szybsze, niż przewidziano w technologii obroty, zamiana narzędzi na inne niż określili technolog — to przejawy łamania dyscypliny, powodujące dezorganizację procesu technologicznego i produkcyjnego, wpływając na koszt wyrobów i wielkość naszych zarobków.

Jeżeli zaostreżymy warunki odbioru jakościowego stawiamy wyrobom wyższe wymagania techniczne to podnosimy tym samym jakość wyrobu finalnego. Zaostreżona dyscyplina odbioru wyrobu przez odbiorcę wpływa na dyscyplinę wytwórczą, ta z kolei stawia wyższe wymagania wobec wykonawców — pracowników. Wykonawca natomiast żąda dobrego materiału, dobrej maszyny, dobrej organizacji stanowiska.

Każde ogniwo dyscypliny organizacyjnej łączy się w system reakcji łańcuchowej. Wystarczy, że jedno ogniwo się nie domyka, że ktoś nie sprostaa zadaniu, a już odczuja to wszyscy.

Wobec powyższego, każde ogniwo łańcucha dyscypliny organizacyjnej, technicznej, technologicznej, produkcyjnej, dyscypliny pracy w ogóle, dyscypliny zatrudnienia i płac — musi działać sprawnie i prężnie, musi się domykać bez naciągania.

ZDARZA się, że ramy organizacyjne pękają w szwach, nie wytrzymując form i metod sprawdzających się do systematycznego łamania dyscypliny. Często towarzyszy temu niechlebny zwrot: słowny w rodzaju: „nie wykonałem zadania z powodu trudności obiektywnych”. W domu, w fabryce jakoś nam to uchodzi, czasem jest w modzie. Jednocześnie wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że w wojsku musi być — i jest! — akurat na odwrot: słowo kaprała — święte: zadanie jest do wykonania, a nie do dyskusji.

A przecież przedsiębiorstwo jest n czymś innym jak organi-

zacją opartą w większości na systemie linowym zapożyczonym z wojskowości. Jesteśmy małą częścią wielkiej całości starającej się o dobro wszystkich i każdego. To zabezpiecza, ale jednocześnie zobowiązuje między innymi właśnie do dyscypliny.

Czy w tej jednostce organizacyjnej każdy też musi mieć nad sobą kaprała? Nie koniecznie, ale skoro każdy chce mieć zabę, co przed nim ucieka i swego zająca, którego się boi...

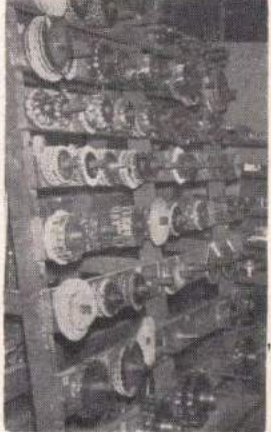
W dyscyplinie — podobnie jak w zawodzie — musimy się wprawić. Dotyczy to szczególnie tych, którzy podejmują pracę po raz pierwszy. Środowisko fabryczne może ugruntować wiele niezbędnych w życiu i właściwych dyscyplinie cech osobowych. Zależy to oczywiście od form, kierunków i sugestijności oddziaływania, rezygnując z powszechności form, groźby, zakazu, nakazu, wymuszania, aby nie kształtowały naszej psychiki. Stał również zasadą: żądać dyscypliny będąc samemu dyscyplinowanym.

Skoro za dyscyplinę organizacyjną w przedsiębiorstwie odpowiedzialny jest każdy, każdy na swoim odcinku pracy, w dziale, wydziale, służbie, piśmie, każdy z nas powinien poczuć się odpowiedzialnym za wyrabianie własnej wewnętrznej dyscypliny i karności, stawiania wysokich wymagań w stosunku do samego siebie. (Hawo)

W Komisji Kobiecej po wyborach

W połowie czerwca odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Komisji Kobiecej przy RZ, na którym wybrano nowy skład komisji oraz jej kierownictwo. W skład komisji weszły: IRENA DZIDO — przewodnicząca, HENRYKA ŁASKA — wiceprzewodnicząca, ZUZANNA RADOMSKA — sekretarz, ALINA HERMAN — skarbnik, LEOKADIA FIJAŁ-

KOWSKA — członek, KRYSTYNA HAMERA, REGINA KOMNACKA, ALFREDA MIŁEWSKA, STEFANIA MOTAJ, KAZIMIERA ROGOWSKA, ELŻBIETA SIWIEC, JANINA STYPKO, MARIA SZYMAŃCZYK, ANNA STUBIŃSKA, CELINA WŁODZIŃSKA, STANISŁAWA WOŹNIAK, WIESŁAWA WRÓŃSKA. (mak)

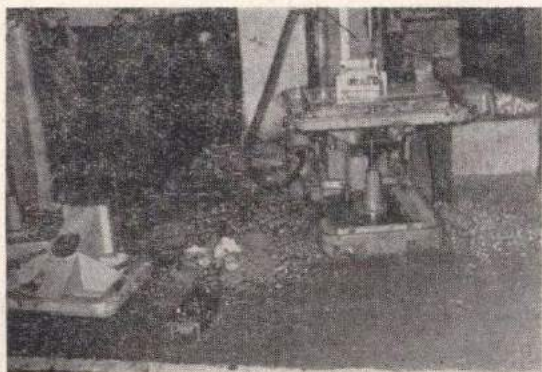


Dobrze ułożone narzędzia pracy, to również warunek prawidłowej organizacji pozwalającej lepiej, bezpiecznie i wydajniej pracować.

OGŁOSZENIE

Sprzedam przyczepę kampingową składaną dostosowaną do samochodów osobowych o wadze od 750 kg. Wadomość: Ryszard Lipniowiecki, Świdnik, ul. Kopernika 3/3, tel. 121-56, codziennie od godziny 16 do 20.

KWARTAŁ BHP



Oby tak „uporządkowane” stanowiska pracy były wyjątkami

Żadna praca nie jest na tyle ważna i pilna abyśmy nie mogli poświęcić więcej czasu na jej bezpieczne wykonanie

Wadliwe metody pracy przyczyną wypadków

Statystyczna analiza przyczyn zaistniałych nieszczęśliwych wypadków przy pracy, które miały miejsce na przestrzeni ostatnich lat w WSK-Świdnik — wykazała, że najczęściej w/w wypadków zaistniało na skutek wadliwych metod pracy.

Statystyka wykazuje, że ilość wypadków wciąż ma tendencję wzrostu i tak: w 1970 r. zaistniało 199 nieszczęśliwych wypadków przy pracy, a w 1971 r. zaistniało 227 nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Jeszcze gorzej wygląda porównanie I kw. 71 r. do I kw. 72 r. i tak: w I kw. 71 r. zaistniało 54 nieszczęśliwych wypadków przy pracy, a w I kw. 72 r. zaistniało 74 nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Ten smutny bilans napawa niepokojem nie tylko służbę BHP, (która z ramienia dyrekcji zajmuje się tym problemem) ale również kierownictwo zakładu.

Ostatnio problem ten był szczegółowo analizowany przez władze naczelne naszego przedsiębiorstwa gdzie podjęto szereg decyzji zmierzających do poprawy sytuacji na tym odcinku działalności zakładu. Między innymi z inicjatywy dyrektora naczelnego mgr inż. Władysława Janika — postanowiono ogłosić III kw. 72 r. kwartałem BHP. Ma on zapoczątkować i wcielić w życie do stałego przestrzegania, politykę kierownictwa przedsiębiorstwa, którą można określić jednym zdaniem:

„Żadna praca nie jest na tyle ważna i pilna abyśmy nie mogli poświęcić więcej czasu na jej bezpieczne wykonanie”.

Ta polityka bezpieczeństwa pracy oznacza, że kierownictwo naszego przedsiębiorstwa nie oczekuje produkcji kosztem zdrowia pracowników i że będzie popierało wszelkie rozsądne środki, aby zagwarantować bezpieczeństwo swym pracownikom.

To jakże wymowne stanowisko kierownictwa zakładu powinno wywołać i zapoczątkować konkretne działania na każdym stanowisku, gnieździe produkcyjnym i w każdym wydziale, które w konsekwencji doprowadzą do powszechnego przestrzegania obowiązujących zasad i przepisów BHP. Wymiernym efektem tej złożonej kampanii winna być systematyczna obniżka wypadkowości przy pracy.

H. Kamiński

Dynamiczny rozwój, wzrastające z dnia na dzień zadania produkcyjne — to naczelnne zagadnienie którym żyje przedsiębiorstwo na co dzień. Ale nie możemy dopuścić aby w wirze tych spraw zagubić najistotniejszy sens człowieka, jego życie, zdrowie, szczęście — tj. wartości największe z punktu widzenia naszych założeń ustrojowych.

To też obok hasła „Produkujemy więcej, lepiej, taniej” powinno się znaleźć hasło „Pracujemy bezpiecznie” — żadna praca nie jest na tyle ważna i pilna abyśmy nie mogli poświęcić więcej czasu na jej bezpieczne wykonanie. Skutki ekonomiczne związane z wypadkami przy pracy rozłożone są na szereg instytucji i fakt ten utrudnia ich analizę ekonomiczną. Wskutek tego w świadomości dozoru, kierownictwa zakładów pracy oraz wielu przedstawicieli władz zaciera się obraz kosztów związanych z wypadkami w gospodarce narodowej oraz ich skutki ekonomiczne i społeczne. Tymczasem wypadki przy pracy pociągają olbrzymie i często mało znane straty. Obliczenie dokonane w jednej ze stoczni w latach

w wydziałach. Czynnikiem mobilizującym nas niech będzie fakt, że na odcinku bhp w przedsiębiorstwie nie jest tak wcale różowo.

Ilość wypadków zaistniałych w roku 1971 wzrosła w porównaniu do roku 1970 o 14% w tym ciężkich (w tym po 24.183) o 80%. Jeszcze gorzej przedstawia się porównanie I półrocza bieżącego roku z I półroczem ubiegłego i tu wzrost wynosi 18%. W 80% wypadki spowodowane były upadkiem przedmiotów, nastąpieniem na przedmioty, upadkiem osób, złymi narzędziami, samowolną zmianą stanowiska pracy lub technologii, niezachowaniem środków ostrożności, nieprzestrzeganiem instrukcji, niewłaściwymi żartami — czyli można ich było uniknąć.

Najpowszechniejszą formą administracyjnej działalności prewencyjnej jest inspekcja stanowisk pracy i wydawanie doraźnych poleceń lub ujmowanie w planach długoterminowych likwidacji stwierdzonych zagrożeń wypadkowych. Przeprowadzona w kwietniu br. kontrola realizacji wszystkich poleceń i planów wykazała niewykonanie 21% wszystkich zadań ujętych poleceniami. Dodatkowo

Konieczna jest pełna mobilizacja

1963-1966 wykazują, że szkody związane z wypadkami wynoszą: dla 1 wypadku śmiertelnego zł 3.756.328, dla 1 wypadku powodującego trwałe inwalidztwo (I i II grupa) zł 4.500.197, dla 1 wypadku powodującego trwałe inwalidztwo (II grupa) zł 2.932.131, dla 1 wypadku ciężkiego nie powodującego trwałego inwalidztwa zł 24.183, dla 1 wypadku lekkiego zł 4.263, dla 1 wypadku drobnego zł 903.

Dokonano próby zestawienia ogólnospołecznych szkód gospodarczych wynikłych z poszczególnych kategorii wypadków w skali krajowej. R. Chylewski w r. 1967 oszacował szkody na 14,5 mld zł inni szacują ogólnospołeczne szkody od 10 do 25 mld zł rocznie. Dla lepszego zrozumienia wielkości strat ekonomicznych, jakie z powodu wypadków przy pracy ponosiła gospodarka narodowa, warto przypomnieć, że np. w r. 1967 produkcja globalna (w cenach porównalnych) hutnictwa metali nieżelaznych wynosiła 17.813 mld zł. Całą produkcję przemysłu metalowego — 44.130 mld zł. przemysłu skórzano-obuwicznego 16.456 mld zł.

Najbardziej zmienną cechą skutków ekonomicznych wypadków przy pracy jest fakt, że można ich uniknąć w granicach 60 — 80% ogółu ponoszonych wydatków i strat. A jak oszacować te straty o których wiemy, że wyrażają się w pierwszym rzędzie łzami sierot, cierpieniem i tragedią tysięcy ludzi trwale okaleczonych? O tym zapomnieć nie wolno! Nie mniejszą wagę jak do zagadnień produkcyjnych należy przywiązać do spraw BHP, przy czym nie możemy ograniczać się jedynie do wzmocnionej działalności techniczno-administracyjnej, sprawy BHP muszą stać się udziałem całej załogi, być na co dzień przedmiotem troski nas wszystkich gdyż każdego z nas dotyczy.

Ogłaszając III kwartał kwartałem bhp rozpoczynamy intensywną akcję propagandową zmierzającą do zmiany postawy pracowników, wdrożenie założeń określonych nawyków bezpiecznej pracy, które powinna później stosować na co dzień.

Celem naszym powinno być usunięcie wszystkich czynników przeszkadzających nam wydajnie i bezpiecznie pracować takich jak:

- zły stan urządzeń techniczno-produkcyjnych,
- brak osłon i urządzeń zabezpieczających lub ich wadliwość,
- brak lub zły stan ochrony osobistych,
- wadliwe urządzenie i utrzymanie stanowisk pracy oraz przejść dla pieszych,
- brak przeszkolenia zawodowego i w zakresie bhp,
- wadliwa organizacja pracy,
- brak nadzoru,
- alkohol i innych.

Apelujemy do całej załogi o wzięcie czynnego udziału w likwidowaniu zagrożeń wypadkowych. W akcji powinny wziąć udział w pierwszym rzędzie kolektywy wydziałowe, stowarzyszenia techniczne, KTR. Organizacje partyjne i ZMS powinny również włączyć się do akcji i przeanalizować sytuację

sytuację na tym odcinku charakteryzuje fakt, że kiedy następuje rozliczenie kwartalnych zadań premiowych do Dż. TB napływa lawina meldunków o realizacji zadań. Niektóre wydziały w ciągu jednego dnia usiłują rozliczyć jako wykonane kilkanaście poleceń podczas gdy interwencje ze strony Dż. TB na przestrzeni kwartału nie dawały rezultatów. Nie obywa się jak zwykle w takich sytuacjach bez prób oszukiwania lub bardziej zastręgniętych na potęgę, jako że narażających życie lub zdrowie ludzi. Bardzo niepokojącym zjawiskiem jest coraz częstsze odwoływanie się kierowników działów i wydziałów od terminu realizacji bądź anulowanie wyznaczonych do wykonania poleceń. Odwołania te wpływają już po terminie wykonania a tłumaczone są brakiem możliwości realizacji. Rzeczywiście, niektóre przedsięwzięcia, szczególnie te wynikające z planu rzeczowo-finansowego bhp są trudne do wykonania gdyż wymagają inwencji twórczej i dużego zaangażowania środków i czasu, ale przecież są uprzednio przy tworzeniu tegoż planu uzgodnione z zainteresowanymi i poszczególnymi wykonawcami. Przypomnieć w tym miejscu należy, że za stan bhp jest odpowiedzialny każdy w zakresie zależnym od wykonywanych prac i zajmowanego stanowiska. Zadaniem służby bhp jest natomiast wyegzekwowanie tego obowiązku od wszystkich.

Drugim nie mniej ważnym od wypadków przy pracy zagadnieniem są choroby zawodowe. Najliczniejsze spośród nich to zmiany wywołane działaniem drgań mechanicznych (zespół wibracyjny) a następnie:

- zatrucie wywołane chromem,
- przewlekłe choroby skórne,
- zawodowe uszkodzenie narządów słuchu,
- i tu również notujemy wzrost zachorowalności o około 2%.

Aby wyeliminować te wszystkie nieprawidłowości, aby stworzyć godziwe warunki pracy wykluczające zagrożenie wypadkowe i chorobowe musimy szukać nowych skutecznych form, gdzie stosowanie kar ograniczałoby się do sporadycznych przypadków podejmowanych w stosunku do osób uporczywie łamiących przepisy, złośliwie uchylających się od obowiązków nałożonych przepisami. Możliwe to będzie wtedy kiedy wszyscy, każdy na swoim stanowisku czuł się będzie odpowiedzialnym za sprawę stosowania bezpiecznych metod pracy, kiedy usuwanie zagrożeń wypadkowych będzie troską każdego z nas na co dzień, kiedy przestrzeganie przepisów bhp wypływałoby z naszego głębokiego przeświadczenia o ich słuszności, a nie z obawy żeby nie być złapanym na ich łamaniu. Oby to się stało jak najszybciej, tego należy nam wszystkim życzyć z okazji otwarcia „kwartału BHP”.

Andrzej Sławiński



Czyżby na opornych nie było rady?

Już wiele razy pisaliśmy na temat brudu jaki panuje w pomieszczeniach sanitarnych nowego biurowca administracyjnego. Przerażenie ogarnia nie raz, gdy się ujrzy zapchane umywalki, czarne od resztek po kawię (nawet nie spłukanych) lub innych pozostałościach żywnościowych. Wielu z poważnych zdawać by się mogło ludzi, w urzędniczych sanitarnych zachowuje się tak jakby nie wiedzieli do czego to służy. Tak jakby umywalki i inne urządzenia były zwykłymi koszmami do śmieci. Jest im obojętne czy wejść do czystego pomieszczenia czy też do zapchanej, cuchnącej kloaki. Nie zagladamy nikomu do mieszkanka, ale przez analogię sądzić należy, że jeśli ktoś takie daje o sobie świadectwo w miejscu pracy, to nie inaczej postępuje w domu. A może uważa, że to społecznym można się obchodzić inaczej niż z własnym?

Mówi się, że nasza epoka nie rodzi Herkulesów, że mężczyzna to słaby ulomek — tyle tylko, że nogami powłóczy. A to nie prawda. Wystarczy spojrzeć na urządzenia sanitarne w męskich pokojach ciszy. Co ci ludzie robią? Lamia plastik — przed czym, po co? Zamiłowanie do mocowania się ze wszystkim co na drodze jest naprawdę najtrwalszą chyba cechą nie jednego „słabeusza”, który w tak ustronnym miejscu znajduje wręcz idealne pole do wyżycia się. Zastanawiające jest jednak dlaczego dotychczas nie dało się ujawnić wandal i brudasów. Może czasami warto popatrzeć — co po odejściu, choćby od umywalki, pracownik po sobie pozostawia. Wrócić i kazać sprzątnąć, a jeśli nie pomoże, to są jeszcze inne środki, bardzo, skąd inną wiemy, skuteczne.

(St.)

Porozrzucone w nieładzie matryce i formy tarasują przejścia i stwarzają niebezpieczeństwo groźnych wypadków. Dość często to jeszcze obrazek z naszego zakładu.

Z pracy Zarządu Zakładowego ZMS

Prezydium Zarządu Zakładowego ZMS na posiedzeniu w dniu 21 czerwca br. oceniło między innymi prowadzoną w roku 71/72 przez ZZ ZMS działalność szkoleniową. Stwierdzono, że dotychczasowy system jak również sposób przeprowadzania samego szkolenia jest przestarzały i tym samym niegwarantujący właściwego zainteresowania wśród młodzieży, członków naszej zakładowej organizacji ZMS. Postanowiono w bieżącym roku szkoleniowym tak opracować tematykę, aby była interesująca jednocześnie poruszała istotne zagadnienia polityczno-gospodarcze. Osobno dyskutowano na temat społecznej grupy lektorów, która jak wiadomo działa przy Zarządzie Zakładowym ZMS. Także i w tym przypadku zespół ten przejawia bardzo małą aktywność dlatego też w działalności swojej Prezydium zdecydowało się na znaczną rozbudowę tegoż zespołu, jak również rozpoczęcie właściwej pracy w wyniku której zespół otrzymałby minimum niezbędnej wiedzy potrzebnej do prowadzenia prawidłowej pracy szkoleniowej.

W drugim punkcie obrad Prezydium zapoznało się z aktualną sytuacją w Klubie ZMS „Iskra”. W tym przypadku zaznaczono, że działalność tej placówki jest prowadzona w sposób prawidłowy. Jeśli chodzi o środowisko mieszkaniowe to należy stwierdzić, że niewystarczająca w przypadku młodzieży zakładu. Dlatego też zobowiązano kierownictwo klubu do zwiększenia wysiłku, aby w klubie znalazło się jak najwięcej młodzieży z naszego zakładu.

Powiatowy Złot Przdowników Pracy i Nauki w Świdniku

Organizacja Zakładowa ZMS i Klub „Iskra” byli gospodarzami odbywającego się dnia 19 czerwca br. II Powiatowego Złota Przdowników Pracy i Nauki. W spotkaniu młodzieży zrzeszonej w organizacjach takich jak: Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związek Młodzieży Wjejskiej i Związek Harcerstwa Polskiego wzięli udział członkowie sekretariatu KP PZPR z I sekretarzem tow. St. Mantyką na czele. W trakcie spotkania zapoznano wszystkich zebranych z dorobkiem w zakresie pracy organizacyjnej jak również osiągnięciami uzyskanymi w wyniku przeprowadzonych akcji i czynów społeczno-produkcyjnych przez te organizacje. W swoim wystąpieniu tow. Mantyka bardzo wysoko ocenił udział młodzieży naszego powiatu w pracy społecznej oraz w szeregu akcji przynoszących konkretne efekty naszej gospodarce. W końcowej części złota dokonano wyboru delegatów, którzy będą reprezentować powiat lubelski na Krajowym Zlocie Przdowników Pracy i Nauki, który odbędzie się w miesiącu lipcu w Łodzi. Naszą zakładową organizację zetemosewską reprezentować będą: Michał Jagiełło robotnik z Zakładu Doswiadczalnego, który jednocześnie jest przewodniczącym koła ZMS przy dziale w którym pracuje oraz Ryszard Okoński, również robotnik z wydziału pomp i sprężel naszego zakładu. Ponadto młodzież szkolna reprezentować będzie Stanisław Pawlak uczeń Zespołu Szkół Technicznych przy naszej wytwórni. J.

głos MŁODYCH

Akcja „Lato ZMS - 1972 r.”

W działalności Związku Młodzieży Socjalistycznej sporo uwagi poświęca się zagadnieniom organizacji atrakcyjnych imprez i racjonalnego wykorzystania dla młodzieży. Akcja „Lato ZMS 72” stanowiła kontynuację dobrych tradycji w tym zakresie z lat poprzednich, prowadzona będzie również w naszym świdnickim środowisku młodzieży pracującej i uczącej się. Jako główny cel tego rocznej akcji, jaki sobie stawiają organizatorzy to przede wszystkim maksymalne działanie organizacji ZMS, PTTK i TKKF w zakresie pełnego zabezpieczenia imprez organizowanych w ramach tej akcji. Imprezy małej turystyki, sportu masowego oraz, co jest bardzo ważne, działalności rozrywkowej prowadzonej w Klubie ZMS „Iskra” stwarzają jednocześnie wypoczynek dla szerokiej rzeszy młodzieży naszego zakładu i miasta. Z ciekawych imprez jakie mają być organizowane to przede wszystkim rajd pieszy w Bieszczadach pn. „Każdy kiedyś musi zacząć”, który odbędzie się w miesiącu lipcu br. oraz III rajd pieszy „Złotego

Liścia” na trasie Nałęczów — Kazimierz — Puławy, który odbędzie się w miesiącu wrześniu. Współdziałanie organizacji młodzieżowej z PTTK i Klubem Turystyki Pieszej „Kiszki” nie ogranicza się tylko do organizacji tych dwóch imprez, przewidziana jest organizacja szeregu małych imprez turystyki kwalifikowanej w większości prowadzonych w niedużej odległości od miejsca zamieszkania. Z imprez organizowanych w ramach sportu masowego i popularyzacji idei krzewienia kultury fizycznej przewiduje się udział w spartakiadzie zakładowej oraz Igrzyskach Młodzieży Robotniczej jak również wycieczki rowerowe i liczne konkursy sportowe.

Młodzieżowy Klub „Iskra” natomiast przygotował program odpowiadający potrzebom młodzieży. I tak odbywać się będą w okresie wakacji specjalne wydania fonomam połączone ze specjalnie przygotowanym programem towarzyszącym, pokazami filmów starych i szeregiem innych programów rozrywkowych.

dem Zakładowym ZMS. Spółdzielnią Mieszkaniową w Świdniku oraz Lubelskim Przedsiębiorstwem Budownictwa Mieszkaniowego, młodzież wykonując prace budowlane, odpracowuje trzecią część wkładu pracą własną. Ponadto wszyscy zatrudnieni mają prawo otrzymania mieszkania w jednym z nowo-wybudowanych bloków mieszkalnych w roku przyszłym. Inicjatywa bez wątpienia godna pochwały tym bardziej, że blok mieszkalny nad którym pracują jest ujęty poza planem. W ten sposób uzyskane mieszkania chociaż w części zaspokoją głód mieszkań wśród młodych.



Młodzieżowcy z naszego zakładu w trakcie pracy przy budowie bloku mieszkalnego
Fot. J. Drumlowski

Wojewódzki przegląd zespołów

Już do kilku tygodni w każdą niedzielę w klubie ZMS „Iskra” organizowane są wokarno-muzyczne spotkania w ramach I Wojewódzkiego Przeglądu Amatorskich Zespołów Muzyczno-Wokalnych ZMS. Impreza ta cieszy się dużym powodzeniem wśród młodzieży. Z dotychczasowych występów największą popularnością cieszą się dwa zespoły: grupa „WAND” z klubu LSS Merkury w Lublinie oraz trio wokalne „Arabeski” z klubu Niedźwiadek w Chelmie. Eliminacje trwać będą jeszcze do 15 lipca br., natomiast finał przeglądu organizatorzy przewidują w ostatnich dniach lipca z udziałem czterech najlepszych zespołów młodzieżowych.



Fot. E. Urbanczyk

Szesnastu najlepszych

Bieżący rok przyniósł korzystne zmiany dla dobrych uczniów — absolwentów szkół podstawowych. Wszyscy spośród nich mający przeciętną ocenę co najmniej 4,5 mogli ubiegać się o przyjęcie do szkół średnich bez egzaminu wstępnego.

W Szkole Podstawowej nr 3 były w tym roku szkolnym trzy klasy ósme. Aż szesnastu uczniów z tych klas skończyło szkołę z bardzo dobrymi wynikami. Są to: Lech Bartnik, Elżbieta Chmielewska, Małgorzata Gumieniak, Jolanta Jasińska, Grzegorz Jarecki, Józef Kańczugowski, Jerzy Krzyżowski, Małgorzata Maciejczyk, Andrzej Malicki, Elżbieta Pasko, Krystyna Pios, Krzysztof Rzymiński, Grażyna Sewruk (mając poza bardzo dobrymi ocenami opinie wzrowej koleżanek i społeczniczy), Hanna Skwara, Jerzy Sobiech i Dariusz Winarski.

Podczas zakończenia roku szkolnego rozdano uczniom poza świadectwami nagrody książkowe za dobrą naukę, zachowanie i pracę społeczną.

ch.

Dobry przykład dla młodych

Pierwszy w zakładzie uzyskał tytuł doktora

Dr TADEUSZ BRZYSKI do zakładu przybył w 1956 r. ze świadectwem ukończenia technikum geodezyjnego, a więc w czasie, gdy ze świdnickiego lotniska wzbił się w powietrze pierwszy śmigłowiec. Początkowo pracował jako syntryk, później w gospodarce materiałowej, był Intendentem zakładu — obecnie pracuje w dziale analizy ekonomicznych. Zainteresowanie ekonomią zaczęło się od czasu otwarcia w Lublinie Filii Krakowskiej WSE wtedy też rozpoczął studia, ale ścisłe już ukiernikowane na ekonomię przemysłu.

Powiązanie z przemysłem lotniczym nie było wynikiem przypadku. T. Brzyski tuż po wojnie był jednym z członków cywilnej grupy skoczaków spadochronowych. Na na swym koncie wiele godzin spędzonych na pokładach samolotów i wiele skoków. Również wiele przygód o których gościnami może opowiadać.

Zainteresowanie ekonomią przemysłu nie skończyło się na uzyskaniu tytułu magistra. Udział

w zespole dyskusyjnym kierowanym przez prof. HOLTZMANA zainteresowania te poszerzył, a nabywana praktyka otwierała dalsze możliwości. Szczególnym problemem, który obecnie już do kłopotu TADEUSZA BRZYSKIEGO zainteresował to prognozowanie, temat bardzo ciekawy i potrzebny. Prawdą jest, że nasi sąsiedzi bieżące wnioski gospodarce odcierają o daleko wybiegające analizy potrzeb i możliwości, nie dziwnego, że mogą opracowywać później bardzo realne plany. Po nieważ od dłuższego już czasu zaczęło się podobną politykę stosować, dlatego z zadowoleniem przyjmuje się fakt pozyskiwania zwłaszcza przez zakłady przemysłowe kluczowego, specjalistów wysokiej rangi i z tej właśnie dziedziny.

Na jednym z zebrań zespołu dyskusyjnego profesor rzekł „Gdyby się pan bardzo nie bronili otworzył panu przewód”. I tak przed dwoma i pół laty rozpoczął się trud nad pisanem pracy doktorskiej. W dniu 8 maja 1972 r.

TADEUSZ BRZYSKI z powodzeniem pracę obronił i jako pierwszy w zakładzie uzyskał ten wysoki tytuł naukowy. Trzeba podkreślić, że praca w dziale analiz ekonomicznych tworzyła analogiczną bazę na której opierał się w czasie pisania pracy dr TADEUSZ BRZYSKI. Miał to jeszcze jeden niezwykle pozytywny aspekt, autor osiągnął do realiów zakładu, a praca może być w procesie planowania wykorzystana. Nie trzeba zbyt długo udowadniać, że ma to poważne znaczenie w ustaleniu profilu produkcji oraz korelacji pomiędzy nią a społecznymi zapotrzebowaniami. Praca nad tym tematem nie szła łatwo, gdyż nie ma zbyt wiele publikacji dotyczących ekonomiki przemysłu, podczas gdy jest ich znacznie więcej w zakresie makroekonomicznych rozważań. I dlatego też praca dr. T. BRZYSKIEGO ma jeszcze jedno ważne znaczenie — jest czymś z życia, jest po prostu potrzebna.

(St.)

Fot. S. Motaj



Dr Tadeusz Brzyski (z prawej) jest jednym z najaktywniejszych członków kolegium redakcyjnego „Głosu...”. Ostatnio z okazji DOKIP otrzymał z rąk przew. RZ J. Tkaczyka nagrodę i dyplom uznania.



Spotkanie najlepszych uczniów szkół zawodowych

Zakładowy Dom Kultury w Świdniku od dawna kieruje pracą świetlic w hotelach robotniczych. Po turniejach międzyhotełowych „Jak się bawić to się bawieć” i spotkaniach młodzieży z działaczami miasta i zakładu, w tym roku po raz pierwszy zainteresowano się najlepszymi uczniami średnich szkół technicznych, mieszkającymi w hotelach. Doceniając ich wysiłek włożony w podnoszenie tak cennej dla WSK wiedzy przy jednoczesnej dobrej pracy zawodowej, zakładowa placówka kultury zorganizowała dla najlepszych w nauce miłe spotkanie z przedstawicielami kierownictwa zakładu, zespołu szkół technicznych, rady zakładowej i wydziałów, w czasie którego wiele miejsca poświęcono podkreślaniu znaczenia dobrej nauki i pracy. Najlepsi uczniowie otrzymali z rąk sekretarza RZ Ryszarda Knapa nagrody książkowe. Reszta wieczoru wypełnił pokaz tańca towarzyskiego w wykonaniu dwóch par klubu tańca „Helita” działającego przy ZDK pod kierownictwem Zenobii Stępiowej.

Spotkanie było kolejną, udaną próbą wyjścia domu kultury naprzeciw potrzebom środowiska, a jak twierdzi instruktor kulturalno-oświatowy tej placówki ANNA NOWAK, nie ostatnią, bo kierownictwo ZDK zamierza w roku przyszłym poświęcić znacznie więcej uwagi formom środowiskowej działalności świetlic.

(z Kuriera Lubelskiego)



TEGO jeszcze w Świdniku nie było. Uczniowie klasy siódmej Szkoły Podstawowej Nr 1 w Świdniku po półtorarocznej pracy kierowanej przez swoją wychowawczynię Danułę Korba wystawili dla wszystkich szkół podstawowych w Świdniku pełnospektaklowy utwór sceniczny „Zemsta” Al. Fredry, aczkolwiek wystawiana na wszystkich zawodowych i amatorskich scenach świata artystycznego w Polsce, prawdopodobnie nigdy jeszcze nie była wystawiana w tak młodej i wyjątkowo dziewięć obsadzie.

Zaczęło się bardzo niewinnie od próby udratyzowania jednej sceny, bo przecież utwór pana Fredry jest w programie szkoły podstawowej. Gdy próba udała się, dziewczęta rozpoczęły rozszerzać zabawę w „teatr”, dobierając postacie, ćwicząc role, a nawet szyć stroje. Chłopcy pomogli w przygotowaniu dekoracji nauczyli się kierować grą światła, a gdy już wszystko wyszło na płatkę zapadło postanowienie — wystawimy.

Z okazji uroczystości Międzynarodowego Dnia Dziecka wystawiono komedię pana Fredry na scenie Zakładowego Domu Kultury, najpierw dla własnych kolegów, następnie dla pozostałych szkół. I o dziwo — zagrało dobrze.

Scenografia nietypowa, bez znanych dekoracji wykorzystano nawet proscenium, charakterystyka na poziomie szkolnym —

bez przesady wiadomo i nam aktorom i wam widzom, że bawimy się w teatr. Ale zabawa właśnie wspaniała — być może oddziały tu wielokrotnie wyćwiczyli na oglądanie i analizowanie gry aktorskiej w prawdziwych teatrach — każda z młodocianych aktorek wspaniale bawiła się w swoją postać sceniczną. Proszę tu źle nie rozumieć. W tej zabawie w teatr nie było nic z biernego czy niedołęznego naśladowania dorosłych aktorów, przeciwnie dzieci grające stwarzały własne postacie sceniczo-literackie, czyli nie takie jakie wyobraża sobie dorosły, lecz takie jakie wyobrażają sobie oni, aktorzy. I tu sztuka, i tu wartość całej pracy. Trzeba dodać na pochwałę reżyserki wychowawczyni, że w pracy swojej zachowała wiele umiaru i tolerancji, co całoci wyszło na korzyść.

Zemsta czy zabawa?

Wśród głosów zasłyszanych po spektaklu dominowała opinia: mając tak zdolne dzieci można sobie pozwolić na wystawienie każdej sztuki. A są to dzieci jak dzieci — takie same można spotkać w większości klas szkół świdnickich, więc co roku i w domyśle, niekoniecznie „Zemsta”. Bo pierwszaki mają swój teatr kukielek i koryzstają ze „Świerczyka”.

NA CZOLO wysunął się neokielzany i dominujący na scenie Cześć Raptusiewicz — ledwie zza krzesła widownia, ale dominująca właśnie we wszystkich swoich kreacjach Basia Ślusarska (Głos sceniczny). Tuż obok wytworny Papkin — Ewa Pawlicówna, raz śmieszny, raz rzewny, raz rozbrajający (Prezencja sceniczna). Swoistą kreację stworzyła nastolatka Podstolina — Kasia Kapusta, zadziwiająca swoją dojrzałością i zmiennością kobiecych nastrojów (Dojrzałość sceniczna). Bardzo prowincjonalna i gąskowata Klara — Ewa Wachala stworzyła najprawdziwszą Klarę swojej historycznej epoki, która niby do trzech nie zliczy a partię wygrywa. Wacławem była Jola Grygo (paziwostudencka), doskonałym Rejentem Milczkiem — Wiesia Mazur, aż dziw bierze jak dziewczynka mogła tak trafnie zagrać postać dyndalskiego bawila się poważnie (choć pod sztucznym wąsem) Liliana Sienko. Nawet tak zwane drugoplanowe postacie: Smigalski — Danusia Olszewska, Perelka — Beata Michniewicz,

Mularze — Ela Anyszek i Wiesia Cimek, czy Gospodyn — Dorota Mendon — wszyscy byli na swoich miejscach i w zgodzie z całością.

Zabawa była dla wszystkich wspaniała, każdy śmiał się w momentach komических, bo jakże mógł się nie śmiać, drzał w momencie kulminacyjnym gdy Cześć i Rejent wyciągają szablę i wydaje się, że poleje się krew... a może i komuś utną uszy. Czym jest wystawienie „Zemsty” przez świdnickie dzieci? — Sygnałem jaskółką — przechodzący od biernego konsumowania spektakli telewizyjnych do czynnego wychowywania także przez sztukę. I tutaj obok artystycznych, także pozytywna wartość wychowawczych poczyniła tej szkoły. Wychowawczyni — reżyserująca spektakl i aktorom wyraziła uznania za pionierstwo. Za wami... pójdą inni. Słowa uczą, przykład mobilizuje.

C.A.S.L.

Nowości WE

Kazimierz Czyżewski
REPRODUKCYJA ŚRODKÓW TRWAŁYCH W PRZEMYŚLE
str. 308, nakład 4 000, cena zł 27.—

W książce przedstawiony jest kompleks spraw związanych ze zwiększeniem efektywności reprodukcji środków trwałych w przemyśle. Omówione przez Autora zagadnienia mają istotne znaczenie z punktu widzenia właściwego wykorzystania środków rzeczowych i finansowych przeznaczonych na reprodukcję istniejącego majątku trwałego w przemyśle. Autor na podstawie oceny dotychczasowego stanu w tej dziedzinie wysuwa propozycje bardziej efektywnych metod planowania i finansowania reprodukcji środków trwałych.

Kazimierz Romanuk
STATYSTYCZNA ANALIZA STRUKTURY ZJAWISKA EKONOMICZNYCH
str. 268, nakład 5 000, cena zł 27.—

Podręcznik przeznaczony dla studentów wyższych szkół ekonomicznych. Poszczególne rozdziały podręcznika zapoznają ze schematem wytworzenia i podziału społecznego produktu globalnego oraz z metodami opisu i analizy zjawisk ekonomicznych, stosowanymi w statystyce narodowej, statystyce społecznej, statystyce handlu zagranicznego, statystyce akumulacji itp. Autor w sposób przystępny wyjaśnia mechanizm działania gospodarki narodowej, wiążąc w jedną całość poszczególne elementy reprodukcji i podziału produktu społecznego. Zbiórka Zakresu EKONOMIKA HANDLU WEWNĘTRZNEGO
str. 416, nakład 5 000, cena zł 23.—

Podręcznik akademicki przeznaczony dla wydziałów handlu wyższych szkół ekonomicznych. Autor przedstawia ogólną teorię handlu wewnętrznego oraz cele, warunki i główne narzędzia polityki handlowej w warunkach gospodarki socjalistycznej. Poszczególne partie materiału są zakończone wykładem literatury, co pozwoli Czytelnikowi rozszerzyć wiadomości z danego zakresu.

Zadania Agencji PKO w zakładzie pracy

Agencje PKO w zakładach pracy są placówkami, których zadaniem jest obsługa zatrudnionych pracowników w tych zakładach. Przyjmują i wyplanują oszczędności oraz dokonują rozliczeń pieniężnych pracowników. Jest to najdogodniejszy, nie absorbujący czasu sposób korzystania z usług PKO. Z uwagi na swój zamknięty charakter agencje korzystają ze specjalnego przywileju, jakim jest upoważnienie do dokonywania wypłat z książeczek oszczędnościowych PKO bez ograniczenia wysokości podejmowanych kwot. Przy rozliczeniach pieniężnych o charakterze takich świadczeń jak: czynsz za mieszkanie, opłata za światło, gaz, prąd, emerytalne, pensje, itp. agencje PKO nie pobierają opłat manipulacyjnych.

Dowodem społecznego zapotrzebowania na te usługi placówki jest nie tylko dynamiczny wzrost ich ilości, ale również coraz poważniejszy udział w ogólnej ilości przeprowadzonych operacji z zakresu prowadzonych usług przez PKO.

Na przestrzeni ostatnich 10 lat wzrost ilości agencji PKO w zakładach pracy na terenie województwa lubelskiego przedstawiał się następująco:

— 1960 r. — było łącznie czynnych 30 agencji PKO, które przeprowadziły 35.417 operacji, czyli załatwiły tylko interesantów i otworzyły 5.895 nowych książeczek PKO.

— 1963 r. — posiadamy już na terenie województwa 335 agencji PKO, które przeprowadziły 629.778 operacji dotyczących prowadzonych usług przez PKO i otworzyły 40.250 sztuk nowych książeczek oszczędnościowych PKO.

— na koniec 1971 r. — ilość agencji wzrosła do 517, które przeprowadziły 440.798 operacji dotyczących usług prowadzonych przez PKO i otworzyły 37.931 nowych książeczek oszczędnościowych.

Jak z powyższego wynika agencje PKO w zakładach pracy cieszą się coraz większą popularnością wśród swoich założeń, które z każdym dniem, w coraz większym stopniu korzystają z prowadzonych przez nie usług.

Należy zaznaczyć również, że agencja w zakładzie jest jak gdyby małym Oddziałem PKO, w której można wszystko załatwić.

Podaliśmy kilka uwag ogólnych o prowadzonych usługach przez agencje PKO i ich rozwoju w skali wojewódzkiej.

Niżej podajemy wykaz agencji PKO w naszym zakładzie pracy.

Jak już informowaliśmy na terenie naszego zakładu posiadamy 15 agencji PKO rozmieszczonych w następujących wydziałach:

1. Agencja PKO nr 178 — Zasadnicza Szkoła Zawodowa,
2. Agencja PKO nr 385 — WSK, wydział administracji,
3. Agencja PKO nr 396 — WSK, wydział montażowy,
4. Agencja PKO nr 398 — WSK, wydział produkcji motocykli,
5. Agencja PKO nr 399 — WSK, wydział startu i eksploatacji,
6. Agencja PKO nr 400 — WSK, wydział łopaty,
7. Agencja PKO nr 401 — WSK, wydział mechaniczny,
8. Agencja PKO nr 402 — WSK, magazyn, kuchnia,
9. Agencja PKO nr 403 — WSK, wydział budowlano-techniczny,
10. Agencja PKO nr 437 — WSK, magazyn,
11. Agencja PKO nr 438 — WSK, wydział ślusarsko-sprawalnicy,
12. Agencja PKO nr 439 — WSK, wydział narzędziowy,
13. Agencja PKO nr 440 — WSK, wydział blacharski,
14. Agencja PKO nr 441 — Zasadnicza Szkoła Zawodowa,
15. Agencja PKO nr 442 — WSK, wydział II-12.

Na zdjęciach: przedstawiciele kierownictwa szkół, RZ i ZDK. W środku: Ryszard Knap wręcza nagrody książkowe, u dołu: tańczą pary z klubu „Helita”.

Fot: E. Urbanczyk



W upalne dni, nie tylko ludzie tęsknią za wodą...

Fot: St. Strelnik

